

Region. Twórcy teatru liczą, że uda się znaleźć pieniądze na działalność

Węgajty walczą o byt na bruku i w sieci



Zwolnienie twórców Teatru Węgajty przez olsztyńskie Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych nie przeszło bez echa. Walkę o byt jednego z najciekawszych ośrodków teatralnych w Polsce w internetowej petycji poparło już ponad 2 tys. osób. Wczoraj grupa teatralnych działaczy zorganizowała w centrum Olsztyna happening „Sztuka na bruku”.

Piotr Gajewski

p.gajewski@gazetaolsztyńska.pl

Kilkadziesiąt osób przyodzianych w lachmany namifestowało wczoraj z „dzia-dowskimi” instrumentami obok Domu Mendelsohna przy ul. Zyndrama z Maszkowic w Olsztynie.

— Uprawianie muzyki w plenerze to nieobca nam forma artystyczna — tłumaczy Wacław Sobaszek, kierownik artystyczny Teatru Węgajty. — Miejsce też wybraliśmy nieprzypadkowo, bo przecież mamy tu prawdziwy bruk!

Sobaszek zapowiada, że happening „Sztuka na bruku” pod Domem Mendelsohna to pierwsze, ale nie ostatnie tego typu wydarzenie. — Chcemy to zrobić w kolejnych miejscach, by ożywić przestrzeń publiczną miasta — wyjaśnia.

Dla pisarza to sprawa banalna i oczywista

Happeningi to jedno, a krą-żąc od kilku dni w internecie petycja z apelem o ratowanie teatru to drugie. Do wczoraj do południa podpisało się pod nią 2100 osób, a kolej-

nych przybywa z minuty na minutę.

— Jesteśmy mile zaskoczeni tym, co dzieje się przy zbieraniu podpisów — mówi Sobaszek, tłumacząc, że petycja ma pomóc w znalezieniu alternatywnego sposobu finansowania ich grupy, który umożli-wiłby dalsze funkcjonowanie teatru. — W pierwszym rzę-dzie zwracamy się do Urzędu Marszałkowskiego, który do-tychczas finansował nasze działanie. Idea jest jednak po-myślana szerzej. Chcemy zna-leźć odpowiedź na pytanie, czy w Olsztynie są w ogóle urzędnicy zainteresowani wspieraniem artystów.

Na liście osób popierają-cych Węgajty są m.in. Gio-vanny Castellanos, Lech Ra-czak, Aga Zaryan, Artur Ste-ranko czy olsztyński pisarz Mariusz Sieniewicz.

— Dla mnie sprawa jest ba-nalna i oczywista — nie ma wątpliwości Sieniewicz. — Teatr trzeba popierać za to, co osiągnął. Poza tym jako jedna z nielicznych instytucji Wę-gajty zajmują się zapomnianą, a niezwykle cenną tzw. kul-turą terenową i miejscami, gdzie nie dociera ta wielka sztuka i kultura mainstrea-mowa. To po prostu grupa o znaczeniu ogólnopolskim, a nawet europejskim.

Teraz teatr z Albanii, a potem nie wiadomo

Przypomnijmy. W ponie-dzialek, 26 września, czworo pracowników Ośrodka Po-szukiwań i Edukacji Teatral-nej Węgajty dostało wypo-wiedzenia umów pracy. Jako uzasadnienie podano likwi-

dację Ośrodka w nowych, za-twierdzonych przez zarząd województwa strukturach CEiIK.

— Wszystkie instytucje po-zarządowe utrzymują się z pie-niędzy na konkretne projekty, a w tym przypadku przypisano projektowi etaty — tłumaczy Krzysztof Stachowski, dyrektor CEiIK. — Przedstawiciele Wę-gajt o tym, że zmiany są nie-uchronne, wiedzieli od dawna. Bezpośrednią przyczyną lik-widacji Ośrodka były nato-miast zalecenia Urzędu Mar-szałkowskiego dotyczące res-trykturyzacji naszej placówki. Musimy szukać oszczędności i to niemałych.

Potwierdza to Ewa Dome-racka z Urzędu Marszałkow-skiego. — Jedyną formą wsparcia przez Urząd Mar-szałkowski stowarzyszeń jest konkurs ofert na realizację zadań publicznych o charak-terze wojewódzkim z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego — mówi Dome-racka. — Forma wsparcia Teatru Węgajty nie może od-biegać od możliwości wspar-cia innych stowarzyszeń.

Wacław Sobaszek twierdzi jednak, że propozycja ubiega-nia się o granty jest w tym przypadku nieadekwatna i niewystarczająca. — Na ra-zie jeszcze przez trzy miesia-ce będziemy funkcjonować w obrębie CEiIK — zapowia-da Sobaszek. — Na listopad przygotowujemy minifestiwal Jesień Teatralna, na który za-prosiliśmy m.in. teatr z Alba-nii. Staramy się więc realizo-wać to, co mamy zaplanowa-ne, ale co będzie dalej, na ra-zie nie wiadomo.

Wiejski Teatr Węgajty

Powstał w 1986 r. przy istniejącym wówczas Wojewódzkim Domu Kultury w Olsztynie. Jest uważany za jeden z najcie-kawszych alternatywnych ośrodków teatralnych w Polsce. Twórcy teatru szukają inspiracji w obszarze wiejskim — w obyczajach, obrzędach i pieśniach. Ich spektakle teatralne i widowiska sięgają do tradycji ludowej różnych regionów świata. Prezentowane są w znanych ośrodkach teatralnych w Polsce oraz Europie, a także w przestrzeniach „nieteatral-nych”: w remizach wiejskich, więzieniach czy domach dziecka. Co roku teatr organizuje tygodniowy festiwal Wioska Teatralna. PEGA

W ok
mał

REGION

tralnego
znaleźli
plantacji
kolejne
w tych o
ostatnio
Tym raz
dowały
w mieś
Juskia
no. W
przeszł
ratowy
leżli bl
niektó
dwa m
cjanci
było z
mniej
huany
tek z
dowc
chala
cyjne
Prok
w Ell
rzuty
pi, d
ciel k
rośli
potra
nym
za p
wym
tych
dwó
To p
sko
się
mó
sze
w E
prz
wś
na
zap

REKU